



Kazimierz Hoffman

i jego twórczość -

inspiracje tematyczne
do lekcji języka polskiego

| | |
|---|----|
| wprowadzenie | 3 |
| <i>Kruki w locie</i> | 4 |
| <i>Węszenie</i> | 6 |
| <i>Szron</i> | 8 |
| <i>Powiedzieć</i> | 12 |
| nota biograficzna przez pryzmat ciekawostek | 15 |
| życiorys | 16 |
| nota redakcyjna | 17 |



Natura Hoffmana – lekcje poświęcone poezji

Wiersze Kazimierza Hoffmana nie należą do najłatwiejszych, przede wszystkim ze względu na konotacje filozoficzne, zawikłania etyczne i moralne. Ich lektura wymaga wiedzy i obycia także w świecie kultury i sztuki, zarówno tej minionej, jak i współczesnej. W związku z tym dorobek literacki Kazimierza Hoffmana – najwybitniejszego bydgoskiego poety – może sprawiać trudności w odbiorze szczególnie najmłodszym czytelnikom. Prezentowane poniżej pomysły na analizę i interpretację wybranych wierszy oraz fragmentów *Dziennika* Kazimierza Hoffmana są swobodną propozycją pracy z tekstami, którą nauczyciel może wykorzystać w pełni lub jako inspirację do własnych poszukiwań metodycznych.

Kruki w locie

Dwa kruki w locie ponad linią borów

widać właśnie moment,
jak zwracają ku sobie dzioby gwałtownie

oznaka to zwady czy porozumienia?
Wciąż nie odgadnione pozostają ekstrema,
nie jesteśmy bowiem godni.

A jednak dany jest nam czasem znak
do odczytania. Jak ten właśnie teraz.
Kruki już znikły.

Przesuwając wzrok powoli w dół

widzę las
cały błękitny

od tej czerni czystej po nich.

(z tomu: Kazimierz Hoffman,
Gaśniemy w magii. Wiersze wybrane)

Kazimierz Hoffman *Kruki w locie*

1. Zadanie na dobry początek

Dopasowanie pojęć (pojednanie, dobro, spokój, dzień, żaloba, śmierć, zniszczenie, noc, obumieranie, miłość, odwaga, żarliwość, serce) do kolorów: błękitny, czarny, czerwony.

Wniosek: symbolika kolorów wykorzystywana jest w komunikacji międzyludzkiej.

2. Pytania i polecenia do wiersza

- O jakich kolorach jest mowa w wierszu?
- Który z nich budzi pozytywne skojarzenia?
- Podzielcie tekst na części. Nadajcie tytuły obrazom.
- Jakie elementy krajobrazu widzi podmiot liryczny? Opiszcie ten widok. Jakich kolorów użylibyście do namalowania tego obrazu?
- Nad jakim zachowaniem ptaków zastanawia się podmiot liryczny w następujących słowach?

widać właśnie moment,

jak zwracają ku sobie dzioby gwałtownie
oznaka to zwady czy porozumienia?

- Jak można rozumieć poniższe słowa?

Wciąż nieodgadnione pozostają ekstrema,
nie jesteśmy bowiem godni.

A jednak dany jest nam czasem znak
do odczytania. Jak ten właśnie teraz.

- Jakiego wrażenia doświadcza podmiot liryczny, gdy kruki znikają mu z pola widzenia? Co widzi? Jakich elementów pozbawiony jest ten widok?
- Co sugeruje błękit?
- Jakie jest przesłanie tego wiersza?

3. Przestrzeń zagadnień i refleksji

W wierszu czytamy o kolorach: czarnym i błękitnym. Ten ostatni wzbudza pozytywne skojarzenia.

W tekście możemy wyodrębnić następujące obrazy:

1. Lot dwóch kruków nad lasem (zwracają głowy do siebie).
2. Rozmyślanie na temat intencji ptaków.
3. Odczytanie znaku za pomocą kolorów.

Możemy wyodrębnić: zielony las, dwa czarne kruki na tle nieba.

Podmiot liryczny zastanawia się, czy kruki są do siebie nastawione przyjaźnie, czy agresywnie. Umiejętności takie jak sposób porozumiewania się ptaków są dla ludzi niejasne, pozostają tajemnicą. Tylko wprawny obserwator potrafi dostrzec i zinterpretować znaki, które zwierzęta – ptaki potrafią nam przekazać, i tym samym dać odpowiedź na nurtujące nas pytania.

Podmiot liryczny widzi tylko błękitny las (skontrastowany z czernią). Brakuje kruków, czerni i zieleni.

Można wnioskować, że ptaki były do siebie nastawione przyjaźnie.

Świat natury jest dla człowieka fascynujący i tajemniczy.

Człowiek wydaje się być panem świata. Często nie rozumie sygnałów płynących z otoczenia, a może nawet nie jest tego godny.

4. Dodatkowe skojarzenia i nawiązania

„Pojedynczy przedmiot. Wydobywanie rzeczy z tła, z ogólności. Wmykanie się w nią. Bez naoczności myślenie jest niczym, mówił Kant”.

(Kazimierz Hoffman, *Dziennik (2000–2008)*, 17 V 2001, str.155)

5. Zadanie do pracy samodzielnej

Narysuj dwa schematy ilustracji do wiersza (pamiętaj o elementach: niebo, linia lasu, kruki bądź ich bark). Powinny one odpowiadać sytuacjom, które widział podmiot liryczny. Pokoloruj je.

Węszenie

Człowiek, pytasz,
Kim jest

Pod wieczór
nadchodzą zwierzęta

ich lędźwia
kołyszą ciszę

ruchliwe nozdrza
obwąchują przestrzeń

Człowiek Kim jest
spokojne ufne

wchodzą w gęstwinę
szelesty snu

o świcie
budzi nas bek
nowonarodzonego jagnięcia

Człowiek, powtarzasz,
Kim jest

(z tomu:
Kazimierz Hoffman,
Gaśniemy w magii.
Wiersze wybrane)

Kazimierz Hoffman **Węszenie**

1. Zadanie na dobry początek

Pogadanka nt. zwierząt i zmysłów, którymi się posługują, np. psi węch jest czterdzieści razy silniejszy od węchu człowieka. Można wykorzystać ciekawostki przygotowane uprzednio przez chętnych.

2. Pytania i polecenia do wiersza

- Kim, czym są bohaterowie wiersza?
- O jakich zwierzętach jest mowa w tym liryku? W jakich proporcjach zestawiony jest opis zachowania zwierząt wobec treści dotyczących człowieka?
- Jak brzmi fragment, który powtarza się trzykrotnie?
- Jak nazywamy pytanie, na które brak odpowiedzi w tekście? Do kogo jest skierowane i w jakim celu?
- Kim wg was jest człowiek? Stwórzcie własną definicję (można wykorzystać Wikipedię).
- Jeżeli w wierszu nie ma bezpośredniej odpowiedzi na pytanie kim jest człowiek, to poszukajmy jej we fragmencie opisującym zachowanie zwierząt. Zacytujcie czasowniki dotyczące owiec. Zastanówcie się, dlaczego te płochliwe z natury stworzenia, nie czują lęku przed człowiekiem.
- Co możecie powiedzieć o człowieku w kontekście obrazu stada owiec? Jakie są wasze odczucia?
- Jakie przesłanie płynie z tego wiersza?

3. Przestrzeń zagadnień i refleksji

Bohaterami wiersza są zwierzęta, a konkretnie owce (rodzi się jagnię). W utworze wspomina się też człowieka – pytanie retoryczne skierowane do czytelnika. Opis zwierząt jest dłuższy.

Przedstawione są one w ruchu, o czym świadczą czasowniki: „nadchodzą”, „obwąchują”, „wchodzą”; przymiotniki: „ufne”, „spokojne”; nawet w bliskości człowieka czują

się bezpieczne, bo rodzi się potomstwo, działają instynktownie, dbają o przedłużenie gatunku. W odległych czasach człowiek darzył naturę większym szacunkiem, współistniał z nią, bo był od niej wyraźniej zależny, dlatego ta relacja była bliższa i serdeczniejsza.

Człowiek współczesny egzystuje zbyt szybko, ma mało czasu na rodzinę i przyjaciół, koncentruje się na pracy, na karierze i zdobywaniu pieniędzy. Prowadzi życie pełne napięć i stresów.

Warto zastanowić się, w jakim kierunku zmiemy, jakie wartości nam przyświecają, czy naprawdę jesteśmy szczęśliwi?

4. Dodatkowe skojarzenia i nawiązania

„W mój urodzinowy dzień wracałem wieczorem tramwajem do domu. I raptem kontrola biletów: dwaj. Nie spostrzegłem, aż podeszli. Obok dziewczynka, dziecko, które wsiadło »na gapę«. Przestraszona; jeden z nich (opasły osobnik) zabiera się do spisywania mandatu (100 zł). Proszę, aby dziecku darowali. Drugi podchodzi do mnie, coś mówi (lewe moje ucho kiepskie), słyszę jednak słowa: »na flaszkę«. Rozumiem. Daję 50 zł i sprawa załatwiona. Puszczają dziewczynkę, wysiada na pierwszym przystanku, uszczęśliwiona, czuję to. Tamci znikają. Chyba coś dobrego przytrafiło mi się tego 5 czerwca; okazałem się komuś pomocny, chociaż cała sprawa była nie bardzo »czysta« – dziecko jechało »na gapę«, a ja wręczyłem komuś łapówkę. To znaczy, że i ze zła może wyniknąć jakieś dobro? Wynika z tego, że tak. Dowód? Poczulem się wówczas, po »załatwieniu sprawy« szczęśliwy (komuś potrzebny). Mimowolny prezent urodzinowy (74 l.) samemu sobie. Dar wyznaczony »z góry«? Na poruszenie serca starego człowieka – ten cały incydent? Jeszcze jedna łaska? Pchnięcie ku dobru?»

(Kazimierz Hoffman, *Dziennik (2000–2008)*, 6 VI 2001, str. 162)

4 a

Pogadanka nt. jazdy „na gapę”; dlaczego jazda na gapę jest nieuczciwa? Co zrobić, jeśli nie mamy biletu?

4 b

Ustalcie plan wydarzeń.

Na czym polegały rozterki moralne narratora?

Jakie ma wątpliwości?

Narrator traktuje poczucie satysfakcji jako prezent na urodziny. Czy można usprawiedliwić dobrem nieuczciwe postępowanie? Jakie jest wasze zdanie na ten temat? Jak powinna przebiegać ta historia, aby narrator nie odczuwał wątpliwości? Dokonaj zmiany w planie wydarzeń.

Przygotujcie się do odegrania scenki pt. *Na gapę* wg przedstawionej wersji wydarzeń.

Wyjaśnijcie za pomocą słownika znaczenia związków frazeologicznych: człowiek człowiekowi wilkiem, człowiek o gołęmbim sercu, człowiek zacny, człowiek w latach, być prawdziwym człowiekiem, a następnie ułóżcie z nimi zdania wiążące się treściowo z poznanym fragmentem *Dziennika* Kazimierza Hoffmana.

4 c

Proponowany plan wydarzeń:

1. Kontrola biletów w tramwaju.
2. Jazda dziewczynki „na gapę”.
3. Groźba mandatu.

4. Reakcja narratora:

- a) prośba do kontrolerów
- b) wręczenie łapówki.

5. Radość niepozabawiona wątpliwości.

Narrator zastanawia się, czy słusznie raduje się z udzielenia pomocy dziecku w tramwaju, bo przecież nieuczciwi byli: dziecko, bo jechało „na gapę”, kontrolerzy, bo wzięli łapówkę, narrator, bo tę łapówkę wręczył. Narrator zadowolony jest z tego powodu, że pomógł, dziewczynka – uszczęśliwiona, bo darowano jej karę.

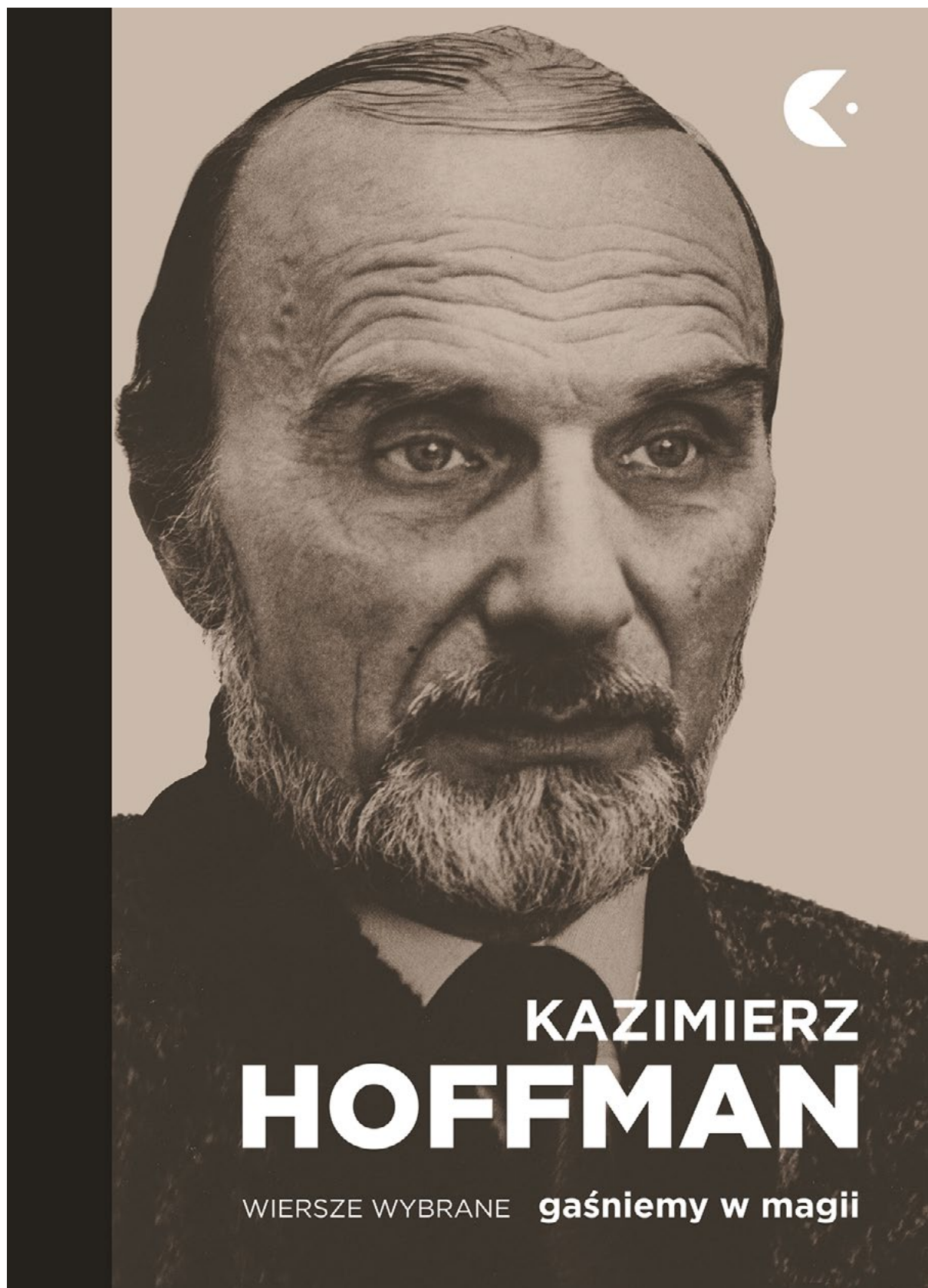
Propozycje zmian ostatnich punktów planu wydarzeń:

1. Kontrola biletów w tramwaju.
2. Jazda dziewczynki „na gapę”.
3. Groźba mandatu.
4. Reakcja narratora:
 - a) prośba do kontrolerów
 - b) rozmowa pouczająca z dziewczynką.
5. Pełna radość.

5. Zadania do pracy samodzielnej

Opisz kilkoma zdaniami przykład relacji ludzi ze zwierzętami (np. weterynarze leczący zwierzęta, pies przewodnik z niewidomym i inne).

Korzystając ze Słownika związków frazeologicznych wyjaśnij wyrażenia: człowiek człowiekowi wilkiem, człowiek o gołęmbim sercu, człowiek zacny, człowiek w latach. Ułóż z nimi zdania powiązanie treściowo z omówionym fragmentem *Dziennika* Kazimierza Hoffmana.



Książka została wydana przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy, pod redakcją Grzegorza Kalinowskiego i Roberta Mielhorskiego, w 2021 roku. *Gaśniemy w magii. Wiersze wybrane* można kupić w KPCK, pl. Kościeleckich 6 lub zamówić e-mailowo: sekretariat@kpck.pl. Publikacja ukazała się towarzysząc drugiej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Kazimierza Hoffmana.

Szron

drobinki słów.

Coś,
co mogło być
krajobrazem, zakolem...

rozkruszyło się.

(z tomu:
Kazimierz Hoffman,
Gaśniemy w magii.
Wiersze wybrane)

Kazimierz Hoffman **Szron**

1. Zadanie na dobry początek

Na ławce przed uczniami ekspozycja: spory kawałek tkaniny (zasłona, obrus) udrapowany tak, aby można było wyobrazić sobie np. góry, doliny, las, rzekę, pustynię z oazą... Uczniowie wyszczególniają elementy stworzonej przez nauczyciela ekspozycji, np. pagórki, rzeka w dolinie, na lewo las, jaskinia, fale morskie.

Wniosek: kształty udrapowania nasuwają na myśl rzeczywisty obraz. Podobnie może działać na naszą wyobraźnię piana w kąpielni, chmury, bagroły na murze, cienie na ścianie, a także szron na szybie.

2. Pytania i polecenia do wiersza

- Co może wywołać wyobrazenie „krajobrazu zakola”?
- Zwróćcie uwagę na słowa: „mogło być”, a nie jest naprawdę, faktycznie, nie istnieje w rzeczywistości. Co sugerują te słowa?
- Co może się ukruszyć?
- Jaka jest zasadnicza różnica między tym, co istnieje naprawdę, a tym, co jest w naszym umyśle?
- Co to jest słowo? Jaką pełni funkcję?
- Idąc za tokiem rozumowania autora wiersza, ustalcie, jaka zależność istnieje między słowem a wyobraźnią? (Zapis może zniknąć jak szron na szybie).
- Co jest myślą przewodnią utworu Kazimierza Hoffmana? O czym jest ten wiersz? Jaki jest sens utworu? Jak go interpretujecie?

3. Przestrzeń zagadnień i refleksji

„Coś / co mogło być / krajobrazem, zakolem...”, czyli wszystko to, co wyobrazimy sobie w tym kształcie, wszystko co podpowiada nam umysł i fantazja.

„Rozkruszyło się” – jak chleb, kruszonka, lizak, szkło; coś delikatnego i nietrwałego jak wyobrażenie – chwilowe i dynamiczne w opozycji do rzeczywistego obrazu, który jest trwalszy i statyczny.

„Drobinki słów” to budulec wypowiedzi. Służy do komunikowania się, niesie ze sobą znaczenie; w ogromnym świecie tekstowych informacji (mowa, pismo) słowo jest drobiną.

Słowa, szczególnie te wypowiedziane, są ulotne i nietrwałe, podobnie jak wyobrażenia, słowa zapisane są trwalsze w zależności od tego, kiedy, czym i gdzie są zapisane.

Aby rozumieć wiersz, trzeba posługiwać się wyobraźnią, bo sednem poezji jest słowo i obraz.

4. Dodatkowe skojarzenia/ nawiązania

Kazimierz Hoffman w *Dzienniku* zapisał wiersz *Szron* dwukrotnie, z dopiskami:

„Jeśli nie ma obrazu, wpada się w retorykę. Same pojęcia niszczą lirykę. To widać nawet u tak ważnych poetów jak Pasierb”.

(Kazimierz Hoffman, *Dziennik (2000–2008)*, 23 I 2001, str. 112)

„Zapisany powyżej liryk powinien wejść do tomu *Kos i inne wiersze*, do jego przedostatniej (IV) części, pomiędzy wierszami 1964 i *Dowód*. Jako »oddech« między dwiema narracjami. Jako rzecz w samej swej budowie delikatna, wręcz organicznie bezwiedna, ale przytrafiona dla pożytku brzmieniowego i rytmicznego obu sąsiadujących z nią tekstów”.

(Kazimierz Hoffman, *Dziennik (2000–2008)*, 24 I 2002, str. 249)

5. Zadanie do pracy samodzielnej

Podaj w punktach propozycje, co zrobić, aby nasze marzenia i wyobrażenia nie „roztapiały” się jak szron. Napisz wiersz. Korzystając z wybranej matrycy, wpisz w puste miejsca odpowiednie słowa:

rozlać się, sztorm, pęcherzyki, ulewa
PIANA

_____ słów

Coś,
co mogło być

_____...

Powiedzieć

chciał mi powiedzieć coś
koniecznie. Ale z tego miejsca twarzy,
w którym niegdyś błysnęły zęby i poruszał się
giętki język,

teraz doszło mnie ledwo: ky ...,
a potem: hy ...

i tak parokrotnie.
Były to dźwięki innej już mowy? Chciałem to
chwycić. Koniecznie.

Świetlisty metal w kształcie delty
przeciągnął niebem
włokąc za sobą wielki grom

— — —

zamknąłem mu oczy. Boże, myślałem, jak go ten świat
nie dostrzega. Zupełnie.

(z tomu: Kazimierz Hoffman, *Gaśniemy w magii*.
Wiersze wybrane)

Kazimierz Hoffman *Powiedzieć*

1. Zadanie na dobry początek

Zabawa piłeczkami pingpongowymi. Chętni uczniowie z piłeczkami w ustach próbują wypowiedzieć zdania przekazane im na kartkach, np.: „Proszę, podaj mi szklankę wody”. „Rano pomóż mi wstać z łóżka”. „Okryj kocem moje zmarznięte stopy”. Pozostali uczniowie próbują zrozumieć komunikaty. Następnie nadawcy i odbiorcy wypowiadają się na temat odczuć: N: mówienie było trudne, chciałem być zrozumiany, nic nie mogłem zrobić, a bardzo się starałem; O: nie rozumiałem, mimo uważności, denerwowałem się.

Wniosek: w komunikacji za pomocą mowy ważna jest dbałość o sposób mówienia, dykcja.

2. Pytania i polecenia do wiersza

- Opiszcie bohaterów i opowiedzcie, w jakiej sytuacji się znajdują. Gdzie mogłaby wydarzyć się taka scena?
- Jaką formę wypowiedzi przypomina druga zwrotka, czego ona dotyczy?
- Jaki efekt uzyskuje autor, wprowadzając po pierwszej zwrotce opis potężnej i hałaśliwej burzy?
- Ostatnia zwrotka ma charakter opisowo-refleksyjny? Jak ją rozumiecie?
- Jaki jest cel zastosowania przez autora myślników przed ostatnią strofą?
- Zwróćcie uwagę na zapis, na formę wiersza. Co jest cechą charakterystyczną warsztatu poetyckiego Kazimierza Hoffmana?

3. Przestrzeń zagadnień i refleksji

Pierwsza strofa zawiera relację ze spotkania podmiotu lirycznego ze starszym człowiekiem. Ma on trudności w mówieniu. O drugim uczestniku spotkania wiemy tylko tyle, że jest zdziwiony i zakłopotany.

W drugiej strofie przedstawiony jest opis głośnej burzy. Dwa kontrastujące opisy – człowieka (słabego, bezbronno wobec starości, samotnego), zjawiska przyrody (gwałtowne, głośne, mocne, przerażające) – służą wzmocnieniu tragizmu człowieka u schyłku życia.

W ostatniej strofie podmiot liryczny mówi, że był przy śmierci staruszka, śmierci cichej i samotnej. Następnie kieruje słowa do Boga (apostrofa), pełne goryczy i żalu nad znikomością, bezbronnością człowieka w obliczu odchodzenia.

Myślniki oddzielają dwie pierwsze strofy, wydłużają pauzę, aby zastanowić się nad treścią, przygotowują do od-

biuru refleksji zawartej w ostatniej zwrotce. Mogą oznaczać też ciszę, milczenie podmiotu lirycznego.

Warto zwrócić uwagę na cechy warsztatu poetyckiego Kazimierza Hoffmana:

- wiersz biały (bezrymowy)
- wiersz wolny (bez zgodności liczby sylab w wersach)
- niekonsekwencja w stosowaniu interpunkcji (Węszczenie)
- występuje podział na zwrotki różnej długości
- niektóre wersy zapisywane są z przesunięciem
- stosowanie druku rozstrzelonego w niektórych wariantach w celu uwypuklenia ich ważności
- stosowanie przerzutni, niewielkiej liczby środków artystycznych.

4. Dodatkowe skojarzenia i nawiązania

„»Dom Złotej Jesieni« przy Mińskiej 15 a, ok. 10 w sobotę 17 bm. Zaskakująco miły dla oka, 3-piętrowy pod ceramiczną dachówką z trój zębem balkonów od strony południowej, widok na drzewa... W pokoiku nr 33 na trzecim piętrze – od paru dni nową lokatorką jest moja ciocia, najmłodsza siostra mamy, dziś 85-letnia niemal Irena. W końcu się zdecydowała na opuszczenie mieszkania przy Gdańskiej 83, gdzie przez wiele dziesiątków lat (w tym i okupację) mieszkała ze swoimi siostrami, a po ich wymarciu – pozostała sama; coraz drobniejsza, słabsza i opuszczona; cóż mogły tu zmienić moje sporadyczne wizyty u niej! Powitanie w nowym miejscu? Smutny uśmiech i ten gest ręki poprawiającej w zakłopotaniu perukę na głowie... Czyściutki pokoik z dywanikiem i widokiem przez okno balkonowe na bezlistny o tej porze ogród; gdy przyjdzie pora, może być piękny. Rozmowa, słowa »nadrabiane« z mojej strony, jak zawsze, kiedy chciałoby się wszystko powiedzieć prościej... Dałem różyczkę (poszedłem do łazienki po wodę w wazoniku), przyniosłem trochę owoców, czekoladę. Ten bezradny uśmiech z jej strony: »wiesz, nie mam apetytu...«. W drodze powrotnej poczynione już przy wejściu spostrzeżenie: uderzająca czystość i schludność całego wnętrza; lśniące kafelki podług korytarzy, a łazienki? cacko! A przecież ujrzałem i coś innego: kadłuby starców znieruchomiałe na ławkach korytarzowych, to znowu na inwalidzkich wózkach, twarze otepiały, znieruchomiały wzrok, ludzkie przedmioty – już zrezygnowane. Czy Przybylski miał rację (»starość to cela śmierci«)? A Bóg? Obecność cierpiącego Boga w tych ludzkich kadłubach? Przypomnieć to w sobie na nowo. Ten sprawdzian. Egzamin. Test. Ale – dlaczego tyle słów?».

(Kazimierz Hoffman, *Dziennik (2000–2008)*, 17 II 2001, str. 123–124)

4 a

Piętrowy budynek, widok na drzewa, moja ciocia, pozostała sama, powitanie, czyściutki pokoik, dałem różyczkę i ciasto drożdżowe – ułóżcie spójną wypowiedź, używając powyższych sformułowań. Odczytanie tekstów jako wprowadzenie do lekcji.

4 b

- Które ze sformułowań użytych w waszych opowiadaniach nie pochodzi z przeczytanego fragmentu *Dziennika* Kazimierza Hoffmana?
- Ułóżcie plan wydarzeń w formie pytań. Opowiedzcie treść, korzystając z planu.
- Który fragment jest najbardziej poruszający?
- Jak rozumiecie słowa „starość to cela śmierci”?
- Końcowe refleksje narratora mają charakter filozoficzny. Spróbujcie sformułować ich treść.

4 c

Propozycja planu wydarzeń w formie pytań:

1. Jak wygląda „Dom Złotej Jesieni”?
2. Kim jest pani Irena?
3. Jak przebiegła wizyta?
4. Co ujrzał narrator, wychodząc od krewnej?

Najbardziej poruszający jest końcowy fragment tekstu

– opisuje seniorów, siedzących bez ruchu, otępiałych i zrezygnowanych.

Cela śmierci to miejsce odosobnienia, w którym czeka się na śmierć, bez nadziei na wolność.

Staruszkowie poddali się, zrezygnowali z życia.

Filozoficzne refleksje narratora dotyczą nieuchronnej starości, często przykryj i pełnej cierpienia, oraz Boga, który na to pozwala.

5. Zadanie do pracy samodzielnej

- Zabawa PRAWDA/FAŁSZ

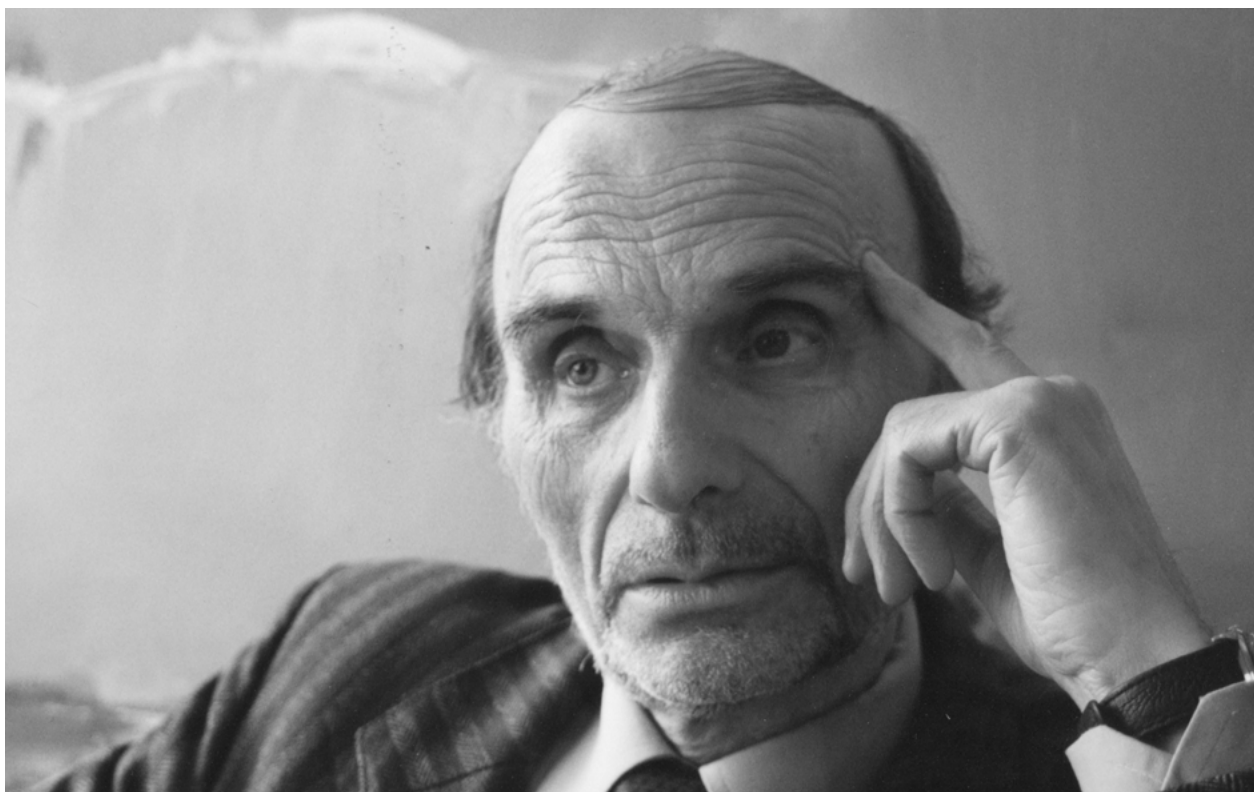
Częstymi bohaterami wierszy Kazimierza Hoffmana są człowiek i natura.

Człowiek to istota silna i pozbawiona dylematów moralnych.

- Autor *Dziennika* był gorliwie wierzącym katolikiem. Uważał, że w cierpiącym starym człowieku należy dostrzegać samego Boga, co za tym idzie, szanować i przyjmować każdy przejaw cierpienia, co przecież nie jest łatwe. Hoffman pisze, że jest to sprawdzian, egzamin (z miłości do bliźniego, z człowieczeństwa). Jakie jest twoje zdanie na ten temat?
- Poszukaj wspólnych treści omawianego fragmentu *Dziennika* z wierszem pt. *Powiedzieć*.

Kazimierz Hoffman –

nota biograficzna przez pryzmat ciekawostek



1. Nazywał się prowincjuszem z Bydgoszczy. „Miejsce pracy twórczej: prowincja, ta na której żyję. Miejsce z wyboru”. (*Dziennik (2000–2008)*, 30 I 2001, s. 115)
2. Lato najchętniej spędzał w Tleniu (domek letniskowy). Przebywał tam do późnej jesieni.
3. Z przyjemnością oddawał się obserwacjom przyrody: w mieście intrygowały go bezdomne psy, koty i ptaki. W ostatnich latach życia miał kolejno psy o imionach: Iwa, Figa (jamnik), Bono (bokser). Często robił sobie wycieczki do Myślicinka, aby pobyc na łonie natury. Wielokrotnie uczynił zwierzęta bohaterami poezji, którą tworzył.
4. Chętnie słuchał muzyki poważnej: Johannesa Brahmsa, Roberta Schumana, Antona Brucknera, Witolda Lutosławskiego i Gustava Mahlera.
5. Był zapalonym kibicem piłki nożnej i skoczek Adama Małysza.
6. Wyznacznikami poezji Kazimierza Hoffmana były: Bóg, natura, szczegół i ruch.
7. Spośród twórców polskiej literatury najbardziej cenił sobie: Cypriana Norwida i Tadeusza Różewicza.

Na kartach *Dziennika* krytycznie odnosił się do poezji Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza czy Zbigniewa Herberta.

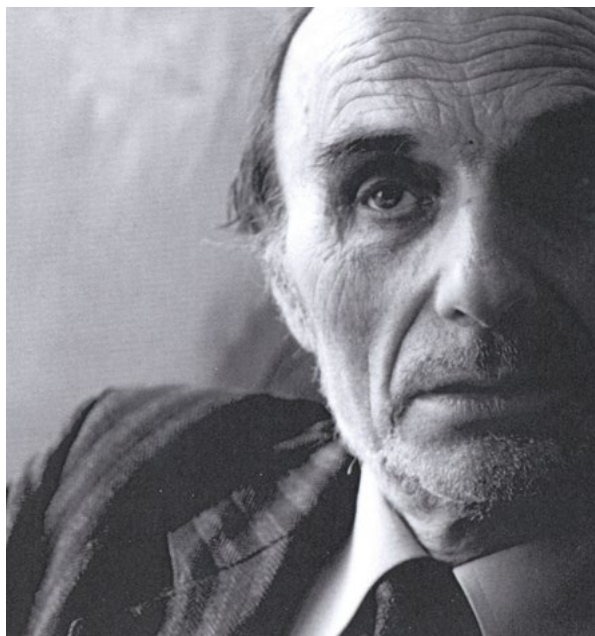
8. Z natury był nieśmiały, skryty i wyciszony, lecz jako filozof i literat miał poczucie własnej wartości. Prowadził życie uporządkowane, jak w zegarku, spacerował o tych samych godzinach, tymi samymi ulicami. Zatrzymywał się zwykle w, nieistniejącej od 2015 roku, kawiarence Cafe Reggio Emilia przy ulicy Mostowej 1.
9. Nie angażował się w życie społeczno-polityczne, z wyjątkiem jednego incydentu. Po wydarzeniach Bydgoskiego Marca 1981 roku sporządził notatkę prasową, która miała ukazać się w prasie ogólnopolskiej. Jednak cenzura wprowadziła do tekstu zmiany, które dla autora były niedopuszczalne, gdyż całkowicie wypaczały treść relacji. Kazimierz Hoffman w proteście złożył legitymację Państwowej Agencji Prasowej, której był redaktorem od 1963 roku. W następstwie tego zdarzenia poeta został pozbawiony pracy. (z ustnej relacji Jacka Solińskiego)

Kazimierz Hoffman – życiorys

Urodził się 5 czerwca 1927 roku w Grudziądzu. Jego matką była Maria z d. Buczkowska, zaś ojcem Leon Hoffman – pilot i oficer Wojska Polskiego, który w 1929 roku przeszedł w stan spoczynku. We wczesnym dzieciństwie Kazimierz często się przeprowadzał, mieszkał w Grudziądzu, Chełmnie i Gdańsku, aż wreszcie osiadł w Bydgoszczy. Mobilność rodziny związana była z pracą ojca w kontrwywiadzie. W czasie okupacji był on więziony w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, zaś matka dostała posadę w fabryce obuwia. Sam Kazimierz pracował w charakterze posłańca w firmie DAG Fabrik Bromberg, produkującej materiały wybuchowe i zlokalizowanej w lesie nieopodal podmiejskiego Łegnowa. Po wyzwoleniu miasta rozpoczął naukę w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Bydgoszczy, mieszczącym się przy placu Wolności, którego absolwentami są m.in. Marian Rejewski, Jerzy Hoffman i Zdzisław Pruss. Maturę zdał w 1948 roku. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości zapisał się na Uniwersytet Poznański, gdzie na Wydziale Filozoficzno-Historycznym studiował socjologię.

W lutym 1953 roku Kazimierz Hoffman został pracownikiem Oddziału Pomorskiego Polskiej Agencji Prasowej w Bydgoszczy. Z miejscem tym związany był przez kolejne dwadzieścia osiem lat. Najpierw piastował stanowisko redaktora, w grudniu 1969 roku awansował na kierownika oddziału, a po reorganizacji oddziałów terenowych Agencji pracował jako korespondent krajowy PAP w Bydgoszczy. W październiku 1980 roku przystąpił do koła NSZZ „Solidarność” przy centrali PAP w Warszawie. 23 marca 1981, w tle wydarzeń marcowych w Bydgoszczy, złożył rezygnację. Powodem była odmowa opublikowania jego relacji z pobicia w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej działaczy solidarnościowych, którą zastąpiono tekstem napisanym pod dyktando władzy. W latach 1981–1988 był zatrudniony w tygodniku „Fakty”, gdzie pełnił funkcję sekretarza redakcji. Po przejściu na emeryturę w 1988 roku pracował w Biurze Wystaw Artystycznych, piastując stanowisko specjalisty do spraw oświatowych. Był też członkiem Bydgosko-Toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, w którym od 1989 do śmierci w 2009 roku pełnił funkcję prezesa. Zmarł 3 marca w bydgoskim hospicjum, w wieku 82 lat.

Debiut poetycki Kazimierza Hoffmana miał miejsce 8 grudnia 1950. Na antenie rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy wyemitowano audycję pt. Poetyckie spotkanie z Kazimierzem Hoffmanem. Słowo wstępne wygłosił Zbigniew Herbert, który w następujący sposób zapowiedział swojego gościa: „Czułość wobec życia idzie u Hoffmana w parze z czujnością wobec siebie samego i własnej poezji. Poeta o nieprzeciętnej kulturze literackiej i skłonności do wyrafinowania, odczuwa mocno nakaz czasów – nakaz prostoty”. (...) Wydawał kolejne tomy m.in. w krakowskim



Wydawnictwie Literackim oraz publikował m.in. w „Faktach”, „Literach”, „Życiu Literackim”, „Kwartalniku Artystycznym”, a nawet w emigracyjnych „Kontynentach – Nowym Merkuriuszu”. Przełomem okazał się esej Artura Sandauera, który zwrócił uwagę na poetę „mało dotąd zauważanego, jako że niezbyt komunikatywnego i co gorsza bydgoskiego”.

K. Hoffman jest autorem tomów: *Trzy piętra domu* (1960), *Zielony jesteś* (1964), *Rousseau* (1967), *Drzewo obiecane* (1971), *Litera* (1977), *Wiersze wybrane* (1978), *Powrót* (1982), *Kamień Moore’a* (1982), *Dwanaście zapisów* (1957–1982; 1986), *Koda* (1987), *Wybór i język* (1989), *Trwająca chwila* (1991), *Przenikanie* (1952-1994; 1996), *Przy obrazie* (1980), *Stary człowiek przed poematem* (1999), *Dziesięć prób tematu: poeta, wiersz* (2001), *Kos i inne wiersze* (2003), *Drogą* (2004), *A-dur* (2007), *Znaki* (2008), *Gaśniemy w magii* (2021), a także *Dziennika 2000-2008* (2018).

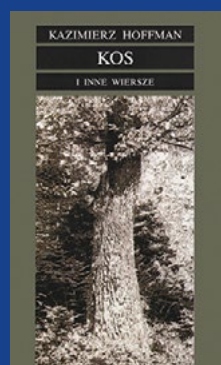
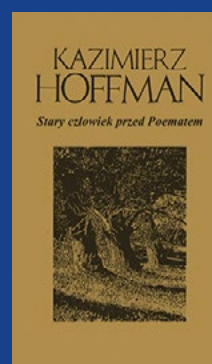
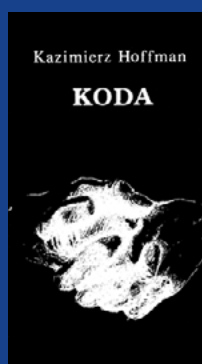
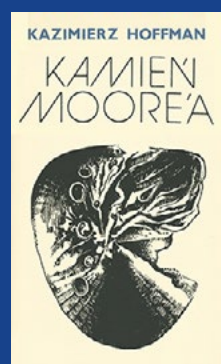
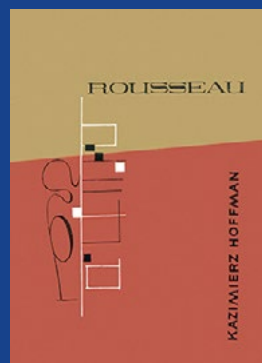
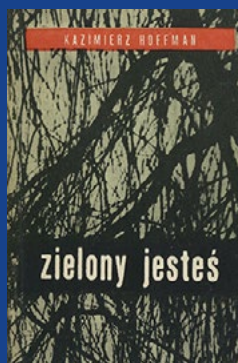
Hoffman nie lubił daleko podróżować. Uwielbiał za to Bory Tucholskie, gdzie spędził wiele dni w sezonie wiosenno-letnio-jesiennym. Odzwierciedleniem bliskości z naturą było umieszczanie w wierszach mieszkańców lasu: sikorki, kosa, wilgi, sójki, żuka. Był też twórcą skrytym; osoba poety znajdowała się niejako w cieniu jego dzieł. Nie działał aktywnie w życiu literackim, unikał spotkań literackich, niechętnie udzielał wywiadów, nie zabiegał o recenzję swoich utworów.

Twórczość Kazimierza Hoffmana z biegiem lat była coraz bardziej doceniana, do jego rąk trafiły liczne nagrody i odznaczenia, m.in. nagroda Funduszu Literatury (1986), nagroda Polskiego PEN Clubu za całokształt twórczości (2005), Odznaka Złoty Krzyż Zasługi. 30 czerwca 2015 roku Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy otworzyło Salon Hoffman w swojej siedzibie, przy Placu Kościeleckich 6. Ponadto instytucja jest organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Kazimierza Hoffmana o statuetkę KOSA.

Nota redakcyjna

Materiały metodyczne dla nauczycieli powstały w ramach projektu „Natura Hoffmana”, który towarzyszył Ogólnopolskiemu Konkursowi Poetyckiemu im. Kazimierza Hoffmana o statuetkę KOS-a, realizowanego przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy, objętego honorowym patronatem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Autorką Inspiracji do lekcji języka polskiego poświęconych Kazimierzowi Hoffmannowi jest Małgorzata Grajewska – bydgoszczanka, nauczycielka języka polskiego, poetka. Ukończyła filologię polską na UKW, a także podyplomowo edukację regionalną oraz bibliotekoznawstwo z informacją naukową. Opublikowała trzy książki poetyckie: zbiór trenów *blisko bliżej za daleko* (2013), *Podpalam żyrafę* (2017) oraz *Obecność, prawie czułość* (2021). Wiersze publikowała również w pismach literackich: „Tekstualia”, „Fraza”, „Galeria”, „Okolice Poetów”, „Filo-sofija”. Jest laureatką licznych konkursów poetyckich i prozatorskich. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział Bydgoszcz.



Wyłączne prawa do twórczości Kazimierza Hoffmana posiada Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Pełna baza dzieł dostępna jest na stronie:

www.hoffman.kpck.pl